



# PATRON



## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 133, 27.03.2022, IV Niedziela Wielkiego Postu

LITURGIA (Joz 5, 9a. 10-12); (Ps 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7); (2 Kor 5, 17-21); Aklamacja (Łk 15, 18); (Łk 15, 1-3.11-32);

### KOMENTARZ

Przypowieść o synu marnotrawnym jest uważana za jedną z najpiękniejszych przypowieści Jezusa. On to, wędrując i nauczając w przypowieściach, posłany przez Ojca – jedyny Syn, nie pogardzał żadnym człowiekiem. Dla każdego, kto zwracał się do Niego, znajdował czas, okazywał miłosierdzie i dawał łaskę przebaczenia. Ewangeliczny syn marnotrawny nie chce dłużej korzystać z dobroci i przychylności ojca. Zabiera, co według prawa się mu należy, nie prosząc, lecz żądając, i odchodzi, aby układać życie po swojemu, aby cieszyć się wolnością i kosztować wszystkich jej smaków. Ta wolność tak kusi i mami, że żadne obowiązki ani powinności wobec rodziny nie są istotne. Można powiedzieć, że to przecież naturalne, gdy dorosłe dziecko chce się usamodzielnic i decydować samo o sobie, ale widzimy, że nie o taką samodzielność chodzi w tym przypadku. Same pieniądze nie wystarczą, by godnie żyć, nie są wyznacznikiem szczęścia, a tym bardziej dojrzałości. Czyż nie widzimy ludzi zamożnych bądź dobrze sytuowanych bardzo pogubionych, pokiereszowanych wewnątrz, którym wydaje się, że mogą być, kim chcą, że mogą wszystko? A tymczasem kozetki, leżanki czy fotele u terapeutów różnego rodzaju nie stygną, bo pomimo tego, co



mają, nie potrafią odnaleźć swojej prawdziwej tożsamości, przynależności, nie mogą kupić miłości, tej prawdziwej, bezinteresownej i bezwarunkowej. Taką miłość może dać tylko Bóg Ojciec. Kiedy nasz „bohater” zreflektował się, że już nic nie ma, że dobro otrzymane od ojca roztrwonił w całości, zatęsknił za bezpieczeństwem i stabilnością, które ojciec mógł mu zapewnić. Spójrz na siebie w kontekście syna marnotrawnego. Ile masz z niego w sobie? Czy Twoi rodzice nie czekają z utęsknieniem, kiedy ich odwiedzisz albo chociaż zadzwonisz...? Czy nie wypatrują po nocach, wsłuchani w każdy szelest, kiedy wrócisz cały i zdrowy...? Czy tak bardzo zachłysnąłeś się światem i doczesną ułudą, że nie widzisz, jak rozbrzygujesz błoto, którym jesteś już cały utapłany, brudząc, niszcząc i depcząc wszelkie obyczaje i normy moralne? Czy nie widzisz, że te frykasy, którymi się karmisz, to zwyczajne strąki zapakowane w eleganckie i błyszczące puzdreczka? Otrząśnij się, Ojciec czeka! Jak długo jeszcze będziesz wystawiać Jego cierpliwość na próbę? Nieważne, z jak dalekiej drogi powracasz, nieważne, ile głupot i haniebnych uczynków popełniłeś w swoim egoizmie i zapatrzeniu tylko w siebie. Nieważne, jak bardzo się poobijałeś, jak mocno zostałeś upokorzony, jak wielka jest Twoja rana i Twój grzech. Bóg, kochający Tatusz, czeka na Ciebie z otwartymi rękoma. Nie musisz zasługiwać na Jego miłość, jak wydawało się starszemu bratu. Miłość Boża jest bezwarunkowa i zawsze taka sama, bo Bóg jest Miłością! Wracaj do domu! Wracaj do Ojca! Wyznaj swój grzech i proś o wybaczenie, a Ojciec obdarzy Cię nową szatą, nowym sercem, obsypie obfitością swojej łaski i zaprosi na ucztę, gdzie będziesz miał zaszczytne miejsce.

*Ks. Łukasz Heliniak*

## ***Drodzy Czytelnicy!***

Bóg jest większy niż Twój i mój grzech, jest większy niż nasze słabości i lęki. Przeczytałam to zdanie na portalu „Bóg jest dobry”, który prowadzi jezuita Grzegorz Kramer. Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy, że Bóg ma w garści nasze problemy, smutki, utrapienia. Po prostu jesteśmy tak bardzo zajęci naszymi niepowodzeniami czy upadkami, że nie widzimy działania Boga.



A prawda jest taka, że Bóg czuwa nad tym wszystkim co nam się przytrafia. Nie jest prosto w to uwierzyć, szczególnie gdy nasze utrapienie jest duże i trwające bardzo długo. Ale kiedy już się zaufa wszystko powolutku się układa ☺

Czasem zdarza się, że Twój grzech tak mocno Cie przytłoczy, że masz wrażenie, że już dalej nie pójdziesz, nie dasz rady. To tylko wrażenie. Musisz wtedy udać się po najpiękniejsze i najskuteczniejsze lekarstwo – przystąpić do sakramentu pokuty. Bóg jest większy niż Twój grzech. Jego miłosierdzie jest nieskończone, wybaczy Ci wszystko, nie masz się, czego lękać!

Bóg jest większy niż nasze słabości i lęki. To piękna prawda, chociaż też trudna do zaakceptowania, bo w naturze człowieka leży planowanie i zastanawianie się nad tym co będzie jutro, pojutrze, za tydzień, miesiąc, rok. Sama dużo planuję i przyznam, że to źle na mnie wpływa i staram się z tym zerwać. Bo kiedy zastanawiam się co będzie jutro czy w przyszłym tygodniu przeraża mnie ilość obowiązków w szkole, sprawdzianów, kartkówek i zadań. I kiedy tak myślę pojawia się we mnie lęk. Lęk przed tym, że nie dam sobie rady, że „zawalę”. Zapewne każdy z was zna taki lęk przed tym co będzie, co przyniesie jutrzejszy dzień. Bardzo ciężko jest z tym zerwać, sama bardzo z tym walczę. Martwię się przyszłością, ale właściwie zawsze te obawy są



bezpodstawne, bo Niebieski Tatusz tak wszystkim pokieruje, że spokojnie sobie ze wszystkim poradzę ☺ wiadomo, że czasem jest ciężko, ale żeby było z górki trzeba najpierw na nią wejść. I właśnie od takich lęków i słabości większy jest Bóg. Dla Niego nic nie jest niemożliwe i często powiedzenie tej pięknej i krótkiej modlitwy jaką jest:

„JEZU UFAM TOBIE” wszystko zmienia na prostsze.

Recepta jest bardzo prosta. Wystarczy zaufać i w zaufaniu kroczyć trzymając rękę Jezusa, to wystarczy, bo **Bóg najlepiej wie co dla ciebie jest dobre, On jest większy niż Twoje słabości i lęki.** *Błogosławionej niedzieli!* ☺

*Redaktor Naczelny Aleksandra Bulatek*

# Z Życia Diecezji i Świata...

## ZRÓB KANAPKI DLA UCHODźCÓW!



Przypominamy, że w trudnej sytuacji związanej z wojną na Ukrainie nie możemy pozostać obojętni. Jako parafia ciągle jesteśmy zaangażowani w codzienne przygotowanie kanapek dla uchodźców. Jednak wymaga

to zaangażowania wielu osób dlatego gorąco zachęcamy wszystkich do włączenia się w robienie kanapek. Spotykamy się codziennie od 15:30 do 17:00 w dolnym kościele. Każda para rąk się przyda, a w Wielki Poście jest to szczególnie wypełnienie przykazania miłości bliźniego.

## MISJE PARAFIALNE!!!

W naszej parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego w Przemyślu w dniach 2-8 kwietnia 2022 r. odbędą się misje parafialne, których tematem przewodnim będzie hasło „Posłani w pokoju Chrystusa”. Przez ten święty czas poprowadzą nas: ks.

prał. Marian Bocho, proboszcz parafii pw. Bożego Ciała i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin w Jarosławiu oraz ks. Jan Smoła, proboszcz parafii pw. św. Marcina w Przysietnicy, duszpasterz Róż Różańcowych Archidiecezji Przemyskiej.

### PROGRAM:

**Sobota: 2 kwietnia 2022 r. „Misja Jezusa misją naszą”**

17:30 – modlitwa różańcowa.

18:00 – Wprowadzenie Misjonarzy, przekazanie kluczy do kościoła, Msza św. i rozpoczęcie Misji.

**Niedziela: 3 kwietnia 2022 r. „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi”**

6:30 – Godzinki do MB.

7:00 – Msza św. z nauką misyjną.



8:30 – Msza św. z nauką misyjną.

10:00 – Msza św. z nauką misyjną – dzieci.

11:30 – Msza św. z nauką misyjną.

17:00 – Gorzkie Żale św. z misyjną nauką pasyjną.

18:00 – Msza św. z nauką misyjną dla młodzieży – zawierzenie młodzieży św. Stanisławowi Kostce.

## **„RADUJ SIĘ JEROZOLIMO!” – NIEDZIELA LEAETARE**

IV Niedziela Wielkiego Postu nazywana jest niedzielą Laetare. Jej nazwa pochodzi od słów antyfony na wejście: *"Raduj się, Jerozolimo, zbierzcie się wszyscy, którzy ją kochacie. Cieszcie się, wy, którzy byliście smutni, weselcie się i nasycajcie u źródła waszej pociechy"*. Jest to półmetek Wielkiego Postu, więc wezwanie do radości wydaje się nie pasować do okresu, który właśnie przeżywamy.

A jednak, dziś mamy okazję do tego, aby w tym czasie pokuty i postu, radować się razem z naszym Panem. Dziś kapłani przyodziewają różowe szaty, porzucają wielkopostny fiolet. Dziś też można ozdabiać ołtarz kwiatami i podczas liturgii używać instrumentów muzycznych. W dzisiejszej Ewangelii, słyszymy o miłosiernym Ojcu, który nie potępia tych, którzy grzeszą, którzy być może, pogubili się na swoich drogach i zbczyli z właściwej ścieżki. Równocześnie, możemy tę dzisiejszą przypowieść, potraktować jako opowieść o nas samych, jako zachętę do tego, byśmy nie bali się stanąć przed obliczem Ojca, który kocha nas takimi, jakimi jesteśmy naprawdę.



Warto więc, wsłuchać się w liturgię tej Niedzieli, warto przyjąć tę ewangeliczną radość, płynącą ze świadomości, że czas pokuty ma nas prowadzić ku nawróceniu, ma oczyścić nasze serca, odrodzić nas, byśmy mogli stanąć przed Bogiem.

Niedziela Laetare jest też nazywana „Niedzielą Matczyną” ponieważ w tym dniu upamiętniamy macierzyństwo ludzkie oraz matczyną godność Najświętszej Maryi Panny. Jeszcze inna nazwa to „Niedziela Wytchnienia”. Nazwa wzięła się stąd, że dawniej nie tylko ciężiej pracowano, ale i mocniej poszczono, jednak w IV niedzielę

Wielkiego Postu post był łagodzony, co było chwilą wytchnienia w oczekiwaniu na śmierć i przede wszystkim zmartwychwstanie Chrystusa.

*Magdalena Babieczo*

## **OTWÓRZ SIĘ NA DZIAŁANIE BOGA**

Idziesz przez swoją ścieżkę życia. Piszesz swoją własną, niepowtarzalną historię. Masz swój plan na życie. Jednak czasem twój plan nie jest zgodny z Jego planem. Co wtedy?

Zaczynasz płakać i wołać – Przecież nie o to Cię prosiłem! W tej całej rozpaczy zapominasz o najważniejszym. Bóg działa po cichu. Skoro nie daje ci tego czego żądasz, widocznie tak ma być. Szykuje dla ciebie coś dużo bardziej większego i cenniejszego. Zapominasz o drobnostkach, które naprawdę znaczą coś więcej.

Nasz Tatusz pragnie rozmawiać z tobą nieustannie. Przez każde wydarzenie, każdą osobę. Wystarczy, że Mu pozwolisz, że powiesz sobie – Tak Panie, działaj. Musisz się otworzyć na to działanie i naprawdę w nie uwierzyć, aby zobaczyć jego skutki. Inaczej to wszystko nie ma sensu. Musisz poświęcić Mu się cały. Tylko nie bierz tego jako przymus, jako uciążliwy obowiązek chrześcijanina. To jest radość i czysta przyjemność móc być blisko Boga.



Kiedyś znalazłam takie zdanie: Bóg mieszka wszędzie tam, gdzie się Go wpuści. Sama przekonałam się jak wielką prawdę ono w sobie kryje. Przechodzić przez życie z Nim jest świetnie, bo zawsze mam przy sobie Przyjaciela, który mnie wspomaga w trudnych chwilach. A jak sobie pomyśle co by się ze mną teraz działo gdyby Bóg spełniał moje wszystkie prośby. Te bezsensowne błagania o rzeczy, które wcale nie są niezbędne do życia, tak jak wtedy o nich myślałam. Tak samo myśle jest w twoim przypadku.

Dobrze, że Bóg nie spełnia wszystkich twoich zachcianek. Zastanawiałeś się kiedyś co by było, gdzie byś teraz był, gdyby Bóg spełniał wszystkie głupie prośby o które Go prosiłeś?

*Ewelina Wiącek*

## POWRÓT SYNA...

Jedną z najpopularniejszych przypowieści ewangelicznych jest przypowieść o synu marnotrawnym. Może dlatego, że tak często powtarza się ona w naszym życiu niezależnie od czasu i miejsca. Dorastający, młody człowiek w pewnym momencie czuje, że dom rodziny jest dla niego za mały, ogranicza jego wolność. Sądzi, że wie, co zrobić ze swoją wolnością. Rady dorosłych jawią się mu jako chęć ograniczenia tej wolności. Pewny swej siły, mądrości chce szukać szczęścia na własną rękę, poza domem. Dawniej opowieści wędrownych kupców i włóczęgów, dzisiaj telewizja i Internet, nęcą



młodych perspektywą pełnego wyzwolenia i szczęścia, które według nich jest niemożliwe do osiągnięcia w ramach zasad moralnych wyniesionych z domu rodzinnego. Ewangeliczny syn marnotrawny zażądał od swego ojca należytą mu część majątku. Ojciec, przeczuwając zapewne czym się to skończy, ze smutkiem dał mu należytą część. Według Księgi Powtórzonego Prawa starszemu synowi należały się dwie części majątku, młodszemu zaś jedna. Dzisiejszy syn marnotrawny zabiera nie tyle majątek mierzony określoną sumą pieniędzy, choć i to się

zdarza, ile wykształcenie, na które łożyli jego rodzice. Syn marnotrawny, korzystając z młodości, jak i też z majątku, który otrzymał od ojca świetnie się bawił. Nikt mu nie przypominał zasad moralnych, prawd religijnych, według których powinien żyć. Żył pełną wolnością, nie zdając sobie sprawy, że ta „pełna wolność” spychała go w różnego rodzaju inne zniewolenia. Miał kompanów do kieliszka a nierządnic zabiegały o jego względy. Żył pełnią życia, łudząc się, że ma wielu przyjaciół. Aż w końcu roztrwonił swój majątek. Bez pieniędzy był już zerem dla nierządnic i kumpli od kieliszka. Uczciwi patrzyli na niego jak na dno moralne. Takie dno osiągnął. Przypowieść mówi: „a ten posłał go na pole, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić

swój żołądek strąkami, które jadły świnie, lecz nikt mu ich nie dawał”. Dla Żyda było to najbardziej upokarzające zajęcie. Przez samo dotknięcie tego zwierzęcia stawał się nieczysty i miał obowiązek dokonać obrzędu obmycia, oczyszczenia. Pasza dla świń to nie jest pokarm dla człowieka, ale syn marnotrawny i tego nie miał. Syna marnotrawnego ocaliło wspomnienie domu ojca, w świetle, którego zobaczył swoją nędzę duchową i materialną. Było to wspomnienie ładu, porządku i miłości, jaka panowała w domu ojca. Wspomnienie miłości było źródłem nawrócenia i powrotu do domu ojca. Przez to syn marnotrawny ocalił swoje życie. Każdy z nas po części ma udział w losach syna marnotrawnego. Odchodzimy od wartości domu rodzinnego. A najważniejsze, tak jak w przypowieści opuszczamy dom naszego Ojca Niebieskiego. Od tego Ojca otrzymujemy wiele darów, zabieramy je ze sobą i urządzamy życie według naszych własnych praw. A Ojciec patrzy z bólem jak bezmyślnie trwonimy dary od Niego otrzymane. Opamiętanie przychodzi nieraz, gdy roztrwonimy wszystko. Ale i wtedy możemy liczyć na boże miłosierdzie, jeśli pełni skruchy wrócimy i powiemy: „Ojczy zgrzeszyłem”. Piętnastoletni Gandhi ukradł swemu bratu jakiś złoty drobiazg. Po pewnym czasie, gdy uświadomił sobie zło swego czynu postanowił wypowiadać się z tego przed swoim ojcem. Na kawałku papieru napisał o swojej kradzieży, prosił o wybaczenie i wymierzenie kary. Przyniósł także, że się to nigdy nie



**"Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam rozstrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie."**

**Łukasza 15:13**

powtórzy. I wręczył tę kartkę ojcu, gdy ten leżał chory w łóżku. Skruszony stał przy łóżku, czekając na sąd i karę. Ojciec usiadł i z uwagą zaczął czytać kartkę. W trakcie czytania po policzkach zaczęły spływać łzy. Gandhi płakał także. Ojciec nie tylko nie zdenerwował

się, nie wyznaczył kary, ale mocno przytulił swego skruszonego syna. I na tym sprawa się skończyła. Gandhi odzyskał wewnętrzny spokój i pokochał ojca jeszcze bardziej. Nieskończenie większa jest miłość Ojca niebieskiego, a jego miłosierdzie nie zna granic. Bóg raduje się na widok powracającego z żalem człowieka. Chrystus w przypowieści o zaginionej owcy powie: „Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca niż z dziewięćdziesięciu

dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia”. Tak przeżywał tę prawdę wielki rosyjski pisarz Fiodor Dostojewski, który przed śmiercią zawołał kapłana, pojednał się z Bogiem i powiedział do swoich dzieci: „Ja kochałem was bardzo, ale moja miłość jest niczym w porównaniu do tej, niezmierzonej, którą żywi Bóg do ludzi stworzonych przez siebie. Jeśli na nieszczęście zdarzy się wam popełnić coś złego, nigdy nie stracie do Niego zaufania. Jesteście Jego dziećmi. Proście Go o przebaczenie, a on będzie radować się waszym żalem tak, jak niegdyś cieszył się z powrotu syna marnotrawnego”. Korzystając z Bożego Miłosierdzia nieśmy go innym, bo przez to włączamy się najpełniej w zbawcze dzieło miłosiernego Boga. Wyrazem takiej postawy jest krótka modlitwa, którą napisała nieznana kobieta w obozie koncentracyjnym Ravensbruck. Kartkę z tą modlitwą przypięła do strzępów ubrania zamordowanej małej dziewczynki. „O Panie, pamiętaj nie tylko o ludziach dobrej woli, ale także o tych, którzy kierują się w życiu złą wolą. Ale nie pamiętaj im cierpienia jakie nam zadają. Pamiętaj raczej owoce jakie się zrodziły z tego cierpienia: wdzięczność dla tych, którzy dla nas ryzykują życiem, nasze wzajemne zaufanie, nasze poniżenie, naszą odwagę i wspaniałomyślność, wielkoduszność naszych serc, które umacniają się w trudnych warunkach. A kiedy oni staną na sądzie, niech te owoce, które się w nas zrodziły będą dla nich wybaczeniem.

*Ks.Łukasz Heliniak*

# PRZEPISY DOMOWE

## BUŁECZKI Z DŻEMEM

### SKŁADNIKI

500 G MAKI PSZENNEJ  
 25 G ŚWIEŻYCH DROŻDŻY  
 2 ŁYŻKI CUKRU  
 250 ML MLEKA  
 1 JAJKO  
 80 G ROZTOPIONEGO MASŁA,  
 60 G CUKRU PUDRU  
 SŁOIK ULUBIONEGO DŻEMU  
 1 ROZTRZEPANE JAJKO DO POSMAROWANIA BUŁECZEK



## PRZYGOTOWANIE

Do naczynia o pojemności ok. 1 litra wkruszyć drożdże, dodać cukier oraz letnie mleko, wymieszać dokładnie i odstawić na co najmniej 10 minut do wyrośnięcia.

Do większej miski wsypać przesianą mąkę, dodać roztopione masło (letnie, nie gorące), cukier puder, jajko oraz wyrośnięty rozczyn, zagnieść.

Gdy ciasto będzie elastyczne i nie będzie się już kleiło do rąk, przykryć je ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce na minimum 60 minut - do wyrośnięcia.

Po tym czasie ciasto rozwałkować, za pomocą miseczki wyciąć w placku kółka. Na środek każdego nałożyć łyżeczkę dżemu, zwinąć bułeczki dokładnie, tak aby podczas pieczenia dżem nie uciekł bokami.

Na blasze wyłożonej papierem do pieczenia ułożyć bułeczki (złączeniem do dołu) w równych odstępach od siebie. Posmarować każdą roztrzepanym jajkiem. Piec przez 22-25 minut w temperaturze 180 stopni. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem.

**SMACZNEGO!** *Przygotował Dominik Wiącek*

## Ogłoszenia Parafialne

- 1.** (Dziś o godz. 17:00 będzie kolejne nabożeństwo Gorzkich Żali z kazaniem pasyjnym – adoruje Róża św. Piotra i Pawła).
- 2.** W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
- 3.** W środę o godz. 18:00 zapraszamy na nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Bolesnej.
- 4.** W tym tygodniu będziemy przeżywać pierwszy piątek i sobotę miesiąca. W piątek w godzinach południowych odwiedzimy chorych. Pierwsza Droga Krzyżowa dla dorosłych zostanie odprawiona po Mszy świętej o godz. 9:00, druga dla dzieci i młodzieży z obrzędem Komunii świętej o godz. 16:00 oraz kolejna Droga Krzyżowa będzie o godz. 17:15 prowadzona przez Apostolat Maryjny. W piątek w godz. 16:30 –

18:00 będzie okazja do spowiedzi. Po Mszy św. wieczornej będzie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21:00 – podczas nabożeństwa adoruje Róża Matki Bożej Częstochowskiej. W godz. 20:00-21:00 adorację prowadzi grupa modlitewna Matki w Modlitwie. W piątek w domu rekolekcyjnym Dobrego Pasterza przy parafii pw. Świętej Trójcy rozpoczną się rekolekcje na temat wyzwolenia, na które zapraszamy.

**5.** W sobotę w naszej parafii rozpoczniemy Misje Święte. Są to szczególne rekolekcje trwające przez tydzień i odbywające się raz na 10 lat. Modlitwę rozpoczniemy medytacją maryjną i modlitwą różańcową o godz. 17:15 – adoruje Róża Matki Bożej Fatimskiej. Szczegółowy plan misji znajduje się na stoliku z tyłu kościoła oraz na naszej stronie internetowej.

**6.** W przyszłą niedzielę będą głoszone nauki misyjne na wszystkich Mszach świętych oraz na Gorzkich Żalach o godz. 17:00 - adoruje Róża Matki Bożej Gromnicznej. Na godz. 10:00 zapraszamy wszystkie dzieci a na godz. 18:00 wszystką młodzież a obowiązkowo przygotowującą się do bierzmowania z klas szóstych, siódmych i ósmych.

**7.** W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie sakramentu Chrztu świętego został włączony Szymon PYDO – dziecku i rodzicom życzymy mocnej wiary. Z naszej parafialnej wspólnoty odeszli do Pana śp. Grażyna RUDNICKA – ul. Opalińskiego 19, Kazimierz KORECKI – ul. Opalińskiego 17, Eugeniusz KISZKO – ul. Opalińskiego 23 i Maria PŁACHTA – ul. Orkana 15. Niech dobry Bóg przyjmie ich do swojej chwały

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**